

Olgierd Bogucki
Uniwersytet Szczeciński

O sposobach pojmowania twórczego charakteru interpretacji

1. Wprowadzenie

Niniejsze opracowanie jest poświęcone analizie zagadnienia twórczego charakteru interpretacji prawa (w powiązaniu z zagadnieniem twórczego charakteru interpretacji tekstów *in genere*). Zagadnienie to, biorąc pod uwagę współczesną humanistykę, a także teorię i filozofię prawa, jawi się jako niezwykle istotne, a także wywołujące zażarte spory (niepozbawione znacznych emocji). Wciąż wydaje się jednak, że dyskusje na ten temat nie są wolne od istotnych nieporozumień i znacznych niejasności.

Opracowanie jest podzielone na dwie części. W pierwszej podjęto próbę pojęciowego uporządkowania problematyki związanej z twórczym charakterem interpretacji. Z kolei druga część jest poświęcona odniesieniu się (z wykorzystaniem sformułowanych wcześniej pojęć) do wybranych ujęć i poglądów na omawiany temat prezentowanych w polskiej dyskusji o wykładni prawa, jak również do dyskusji i poglądów prezentowanych we współczesnej humanistyce, a odnoszących się do interpretacji w ogóle.

2. Próba uporządkowania problematyki – interpretacja twórcza ontologicznie a interpretacja twórcza metodologicznie

Na wstępie konieczne jest dokonanie pewnej analizy porządkującej, która wskaże na wielowymiarowość i znaczny stopień złożoności zagadnienia twórczego charakteru interpretacji tekstów (*in genere*, a także interpretacji tekstów prawnych).

2.1. W pierwszej kolejności należy wyraźnie zwrócić uwagę na dwa aspekty omawianego zagadnienia – ontologiczny i metodologiczny. Aspekty te nie są dostatecznie jasno odróżniane w ramach dyskusji nad zagadnieniem twórczego charakteru interpretacji (*in genere*, czy też interpretacji prawa), często „zlewają się” one ze sobą, co prowadzi do istotnych nieporozumień.

O ontologicznie twórczym charakterze określonego działania można mówić wtedy, gdy prowadzi ono do powstania nowego bytu, czegoś, czego „nie było” wcześniej. Natomiast działanie twórcze metodologicznie występuje wtedy, gdy nie jest ono dokonywane na podstawie żadnych reguł działania – sposób działania jest spontaniczny, ewentualnie

kierowany intuicją, nie stanowi jednak świadomego zastosowania określonych reguł poprawnego działania (o ile takie reguły dla określonego działania w ogóle istnieją).

Jeżeli chodzi o twórczy ontologicznie charakter działania, to oczywiście musi być on zrelatywizowany do określonej kategorii obiektów (przedmiotów w sensie filozoficznym). Na przykład przyjmując relatywizację do kategorii ontologicznej jednostkowych, konkretnych przedmiotów fizycznych, każde działanie prowadzące do wytworzenia takiego przedmiotu będzie działaniem twórczym, przyjmując zaś relatywizację do kategorii przedmiotów-typów, tylko takie, które prowadzi do wytworzenia nowego typu przedmiotu fizycznego.

Jeżeli natomiast chodzi o twórczy metodologicznie charakter działania, to wydaje się, że należy odróżniać je od działania błędnego, wadliwego. Działanie błędne polega na tym, że ktoś nie realizuje określonych reguł, ponieważ bądź ich nie zna (ewentualnie – nie zna w stopniu dostatecznym), bądź też zna, ale nie potrafi zastosować, bądź też – działając w złej wierze – nie chce ich zastosować. Natomiast działanie metodologicznie twórcze polega na tym, że działający w dobrej wierze doskonale zna odpowiednie reguły, jednak po poddaniu ich krytycznej refleksji postępuje w sposób odmienny – jego zdaniem właściwy¹.

W dalszej kolejności należy zwrócić uwagę, że ontologicznie twórczy (i odpowiednio odtwórczy) charakter działania można rozumieć na co najmniej dwa sposoby. O działaniu ontologicznie twórczym w sensie słabym można mówić wtedy, gdy chce się podkreślić, że określone działanie doprowadza po prostu do wytworzenia nowego przedmiotu określonej kategorii, przy czym nie zajmuje się żadnego stanowiska co do istnienia, czy też sposobu istnienia przedmiotów tej kategorii. Z kolei o działaniu ontologicznie twórczym w sensie mocnym można mówić wtedy, gdy chce się zanegować ontologiczną odtwórczość określonego działania z tego względu, że w odniesieniu do określonej kategorii przedmiotów przyjmuje się postawę antyrealistyczną – odrzuca się istnienie, bądź też bytową samodzielność, określonych przedmiotów². W tym sposobie pojmowania twórczości chodzi o podkreślenie, że działanie zmierzające do odtworzenia przedmiotu określonej kategorii nie może być w istocie odtwórcze, ponieważ przedmioty tej kategorii w świetle czyichś poglądów filozoficznych nie istnieją bądź istnieją w jakimś słabszym sensie. Na przykład stwierdzenie, że poznanie teoretycznych bytów nauki jest działaniem twórczym ontologicznie w sensie mocnym sprowadza się do uznania, że byty te nie istnieją „realnie” (nie istnieją w taki sposób, jak np. dane zmysłowe, czy też przedmioty dane w codziennym doświadczeniu), są więc w jakimś sensie „wytwarzane” przez poznający podmiot.

Z kolei metodologicznie twórczy charakter działania również można rozumieć na co najmniej dwa sposoby. O działaniu metodologicznie twórczym w sensie słabym można mówić wtedy, gdy chce się podkreślić, że nie jest ono dokonywane na podstawie żadnych reguł, ponieważ w odniesieniu do tego działania w obrębie określonej praktyki odpowiednich reguł po prostu nie ma. Z kolei o działaniu metodologicznie twórczym

¹ Posługując się analogią, można powiedzieć, że między działaniem błędnym a działaniem metodologicznie twórczym zachodzi podobna różnica jak między zwykłym naruszeniem prawa a obywatelskim nieposłuszeństwem.

² Chodzi więc tutaj o antyrealizm ontologiczny. Pomijam w tym miejscu bliższą charakterystykę pojęcia antyrealizmu i pojęcia realizmu (*in genere* bądź w stosunku do określonej kategorii przedmiotów). Analizowaniu tych pojęć wiele miejsca poświęcił w swojej twórczości M. Dummett (począwszy od pochodzącego z 1963 r. opracowania *Realism* zawartego w zbiorze: M. Dummett, *Truth and Other Enigmas*, Londyn 1978, s. 145–165). Opozycja realizm-antyrealizm jest w znacznym stopniu obecna w dyskusjach toczonych w ramach filozofii analitycznej (syntetycznie dyskusje te przedstawia T. Szubka, *Antyrealizm semantyczny. Studium analityczne*, Lublin 2001, s. 21–92).

w sensie mocnym można mówić wtedy, gdy chce się wskazać, że w odniesieniu do tego działania w obrębie określonej praktyki funkcjonują co prawda odpowiednie reguły, jednak działanie to nie jest dokonane zgodnie z nimi (nie musi być jednak po prostu błędne, o czym niżej).

Wskazany dwóm sposobom rozumienia twórczego działania (ontologicznemu i metodologicznemu) odpowiadają dwa sposoby rozumienia odtwórczego charakteru działania – można więc mówić o działaniu odtwórczym ontologicznie i działaniu odtwórczym metodologicznie.

Jeżeli chodzi o pojmowanie ontologicznej odtwórczości, to można odpowiednio wyróżnić dwie jego odmiany. O działaniu ontologicznie odtwórczym w sensie słabym można mówić wtedy, gdy chce się podkreślić, że określone działanie nie doprowadza do wytworzenia nowego przedmiotu określonej kategorii, przy czym nie zajmuje się żadnego stanowiska co do istnienia, czy też sposobu istnienia przedmiotów tej kategorii. Z kolei o działaniu ontologicznie odtwórczym w sensie mocnym można mówić wtedy, gdy chce się nie tylko stwierdzić, że określone działanie nie doprowadza do wytworzenia nowego przedmiotu określonej kategorii, ale również dać wyraz postawie realizmu ontologicznego w odniesieniu do tej kategorii przedmiotów – przeświadczeniu, że istnieją bądź istnieją w odpowiednio mocnym sensie.

Jeżeli chodzi o pojmowanie metodologicznej odtwórczości, to nie sposób wyróżnić (tak jak w przypadku pojmowania metodologicznej twórczości) dwóch jego odmian – słabej i mocnej. Działanie odtwórcze metodologicznie to po prostu działanie dokonywane zgodnie z określonymi odnoszącymi się do niego regułami (co presuponuje oczywiście istnienie odpowiednich reguł w ramach określonej działalności).

2.2. Odnosząc powyższe bardzo ogólne odróżnienia do problematyki interpretacji (i odpowiednio do interpretacji prawa) można mówić o dwóch zasadniczych sposobach pojmowania „twórczej interpretacji” – interpretacji twórczej ontologicznie i interpretacji twórczej metodologicznie, a także odpowiednio o dwóch sposobach pojmowania „interpretacji odtwórczej” – interpretacji odtwórczej ontologicznie i interpretacji odtwórczej metodologicznie³.

Uwzględniając sens mocny i sens słaby, w dalszej kolejności można wyróżnić odpowiednio pojęcia: interpretacji twórczej ontologicznie w sensie słabym, interpretacji twórczej ontologicznie w sensie mocnym, interpretacji twórczej metodologicznie w sensie słabym, interpretacji twórczej metodologicznie w sensie mocnym. Odpowiednio można wyróżnić także pojęcia: interpretacji odtwórczej ontologicznie w sensie słabym, interpretacji odtwórczej ontologicznie w sensie mocnym oraz interpretacji odtwórczej metodologicznie.

W tym miejscu należy zaznaczyć, że przy stwierdzaniu ontologicznie twórczego (zarówno w sensie słabym, jak i w sensie mocnym) charakteru interpretacji należy wskazać relatywizację do określonej kategorii obiektów – należy wskazać w stosunku „do czego” interpretacja ta jest twórcza. Odpowiednia relatywizacja może dotyczyć co najmniej następujących kategorii: intencji znaczeniowej realnego autora tekstu, intencji znaczeniowej modelowego autora tekstu, znaczenia wyrażanego przez syntaktyczno-semantyczną

³ Nawiązując do odróżnienia wykładni w sensie pragmatycznym i wykładni w sensie apragmatycznym (zob. M. Zieliński, *Wykładnia prawa. Zasady, reguły, wskazówki*, Warszawa 2012, s. 43), można powiedzieć, że ontologiczna twórczość albo odtwórczość odnosi się do interpretacji w sensie pragmatycznym, metodologiczna zaś – do interpretacji w sensie pragmatycznym.

strukturę tekstu, znaczenia określanego przez pragmatyczny kontekst, w jakim tekst jest rozpatrywany. Jak widać, relatywizacja odnosi się do określonego typu znaczenia jako pewnego obiektu (pomijam w tym miejscu całą złożoną problematykę sposobu istnienia znaczenia).

W dalszej kolejności należy zauważyć, że przy stwierdzaniu ontologicznie twórczego charakteru interpretacji należałoby, poza wskazaniem relatywizacji, wskazać także odpowiedni zakres odniesienia tego stwierdzenia. Należy mianowicie wskazać, o czym orzeka się twórczy charakter – czy ma się na myśli wynik konkretnego dokonanego przez kogoś procesu interpretacji, czy wyniki wyobrażonych procesów interpretacji dokonanych zgodnie z akceptowanymi w ramach określonej praktyki interpretacyjnej regułami, czy też może wyniki wyobrażonych procesów interpretacji dokonanych zgodnie z dyrektywami sformułowanymi w ramach określonych normatywnych modeli interpretacji.

Warto w tym miejscu podkreślić istotę pojęć twórczego charakteru interpretacji w sensie słabym i w sensie mocnym. Pojęcie twórczej interpretacji w sensie słabym odnosi się do sytuacji polegających po prostu na tym, że przyjmuje się w wyniku interpretacji określone znaczenie, które w jakimś stopniu różni się na przykład od znaczenia zawartego w syntaktyczno-semantycznej warstwie interpretowanego tekstu (lub innego znaczenia będącego przedmiotem relatywizacji). Z kolei pojęcie twórczej interpretacji w sensie mocnym odnosi się do sytuacji polegających na tym, że co prawda ustala się w wyniku wykładni znaczenie zgodne z jakimś przedmiotem relatywizacji (np. intencją znaczeniową autora modelowego), jednak uznaje się, iż ten przedmiot relatywizacji nie istnieje bądź nie istnieje w sposób odpowiednio mocny.

Jeżeli chodzi o stwierdzanie metodologicznie twórczego charakteru interpretacji, to należy również (tak jak w przypadku stwierdzania charakteru ontologicznie twórczego) wskazać relatywizację i odpowiedni zakres odniesienia takiego twierdzenia – należy więc wskazać „co” (jakie działanie) w stosunku do „czego” (jakich reguł) jest twórcze metodologicznie.

2.3. Przedstawione w niniejszym podpunkcie rozróżnienia i pojęcia zostały sformułowane dla interpretacji (ustalania znaczenia) wszelkich wypowiedzi językowych (interpretacji *in genere*), jednak ze względu na temat opracowania najistotniejsze są ich odpowiednie konkretyzacje odniesione do interpretacji tekstów prawnych. Wskazane powyżej pojęcia i odróżnienia nie stanowią oczywiście same z siebie rozwiązania zagadnienia twórczego charakteru interpretacji (i bynajmniej nie pretendują do tego). Ukazują one jednak wielopłaszczyznowość tego zagadnienia. Pozwalają na jaśniejsze sformułowanie problemu (a w zasadzie problemów), a także na postawienie wielu zagadnień szczegółowych. Mogą one także stanowić dogodne narzędzie analizy stanowisk poszczególnych autorów. Można powiedzieć, że tworzą one niejako „filozoficzną gramatykę” dyskusji na temat twórczego charakteru interpretacji (w szczególności interpretacji prawa).

3. Logiczna niezależność twierdzeń o twórczym ontologicznie i twórczym metodologicznie charakterze interpretacji

Uwzględniając dotychczasowe uwagi, można przejść do wyrażenia tezy, która w niniejszym opracowaniu będzie traktowana jako centralna. Ma ona charakter niejako metatezy w stosunku do twierdzeń o twórczości albo odtwórczości interpretacji. W spo-

sób lapidarny można wyrazić ją mniej więcej następująco: przyjęcie tezy o twórczym ontologicznie charakterze interpretacji (*in genere* bądź jakiegoś typu tekstów) nie skutkuje logiczną koniecznością przyjęcia tezy, że odpowiednia interpretacja powinna być twórcza metodologicznie; taka relacja nie musi zachodzić również w odwrotną stronę – uznanie metodologicznej twórczości nie wymusza logicznie uznania ontologicznej twórczości interpretacji. Między odpowiednimi tezami nie zachodzi wynikanie w żadnym kierunku.

Ze względu na zakres niniejszego opracowania pomijam w zupełności bliższą analizę dość skomplikowanej relacji między aspektem deskryptywnym a aspektem normatywnym wskazanej tezy (w kontekście Gilotyny Hume'a). W tym miejscu chodzi tylko o podkreślenie, że intuicyjną istotą wskazanej tezy jest uznanie, że należy osobno uzasadniać tezy o ontologicznie twórczym albo odtwórczym charakterze interpretacji, osobno zaś poglądy głoszące, że interpretacja powinna mieć charakter twórczy metodologicznie. Podobnie, nie ma koniecznego związku między uznaniem, że określona praktyka interpretacyjna ma charakter twórczy metodologicznie, a uznaniem, że jest ona twórcza w sensie ontologicznym. Z teoretycznego punktu widzenia można bowiem sobie wyobrazić na przykład, że w jakiejś kulturze przyjmuje się praktykę interpretacyjną w odniesieniu do pewnych tekstów religijnych, która jest w zupełności twórcza metodologicznie (jest dokonywana np. przez kapłana w stanie religijnego uniesienia), jednak zgodnie przyjmuje się, że jest ona odtwórcza ontologicznie w stosunku do woli istoty boskiej.

4. Odróżnienie dwóch sposobów pojmowania twórczej interpretacji a współczesna filozoficzna refleksja nad interpretacją

Dyskusja na temat statusu interpretacji (szczególnie ta, która toczy się we współczesnej humanistyce i dotyczy interpretacji *in genere*) jest pewną wersją, czy też konsekwencją, współczesnych dyskusji filozoficznych na temat istoty poznania i prawdy, a także innych ściśle związanych z nimi problemów filozoficznych. Z oczywistych więc względów trudno w niniejszym opracowaniu całościowo omówić współczesną filozoficzną refleksję nad interpretacją. W tym miejscu będzie jednak wskazane odniesienie się do pewnych tendencji, które daje się zaobserwować w odniesieniu do wskazanej refleksji, a także do niektórych stanowisk w omawianym tutaj zakresie.

Można powiedzieć, że filozoficzną refleksję nad interpretacją w ciągu ostatnich 50 lat charakteryzują dwie tendencje: 1) tendencja do traktowania interpretacji tekstów literackich jako paradygmatycznego, wzorcowego przypadku interpretacji, a co za tym idzie – koncentrowania się na filozoficznych problemach interpretacji tekstów literackich oraz generalizowania wniosków w tym zakresie jako odnoszących się do wszystkich tekstów (można powiedzieć, że jest to tendencja do przyjmowania teoretycznego uniwersalizmu w odniesieniu do interpretacji); 2) tendencja do odchodzenia od pojmowania interpretacji jako procesu odtwarzania danego uprzednio, zawartego w jakiś sposób w tekście, obiektywnego i istniejącego niezależnie od interpretatora sensu. Można powiedzieć, że druga ze wskazanych tendencji znalazła swoją kulminację przede wszystkim w postaci koncepcji poststrukturalistycznych (w szczególności J. Derridy⁴),

⁴ Przede wszystkim J. Derrida, *O gramatologii*, Warszawa 1999.

neopragmatycznych (w szczególności R. Rorty'ego⁵), a także koncepcji S. Fisha⁶, choć ta ostatnia jest nieco bardziej „umiarkowana” niż dwie poprzednie.

4.1. Wydaje się, że we współczesnej refleksji nad interpretacją istnieje pewna skłonność do postrzegania interpretacji jako działalności twórczej ontologicznie w sensie mocnym i wyprowadzania na tej podstawie wniosków o jej charakterze twórczym metodologicznie w sensie słabym, co z kolei prowadzi do czegoś, co można za A. Szahajem nazwać anarchizmem interpretacyjnym⁷. Warto zaznaczyć, że chodzi tu o uznanie twórczego ontologicznie charakteru interpretacji w sensie mocnym, co jest związane z negacją takich bytów, jak znaczenie zawarte immanentnie w tekście, intencja znaczeniowa autora tekstu, obiektywne, niezależne od interpretatora semiotyczne czy strukturalne cechy tekstu, określony obiektywnie kontekst przekazu, itp.

W tym miejscu należy jednak dodać pewien istotny komentarz. Otóż przypisanie np. stanowisku R. Rorty'ego czy J. Derridy po prostu stanowiska antyrealizmu w kwestii bytów związanych z interpretacją, takich jak np. „rzeczywiste cechy tekstu”, byłoby niewątpliwie nadużyciem. W świetle bowiem tych stanowisk (zawartego w nich antyrepresentacjonizmu) sam dualizm realizm-antyrealizm nie ma większego filozoficznego sensu i jest oparty na metafizycznych założeniach. Można powiedzieć, że stanowiska te wyrażają swojego rodzaju „antyrealizm” wobec dualizmu realizm-antyrealizm. Z punktu widzenia niniejszego opracowania nie ma to jednak większego znaczenia, ponieważ *de facto* przejawia się on w negowaniu obiektywnego istnienia bytów związanych z interpretacją (choć negacja ta ma oczywiście specyficzny, postmodernistyczny charakter filozoficzny⁸).

Niezależnie od powyższego, w świetle założenia o logicznej niezależności twierdzeń o twórczym ontologicznie i twórczym metodologicznie charakterze interpretacji, uzasadnienie anarchizmu interpretacyjnego na podstawie uznania ontologicznie twórczego w sensie mocnym charakteru interpretacji wydaje się wielce wątpliwe. W świetle wskazanego założenia dla uzasadnienia na przykład dopuszczalności nieliczenia się z ustalonymi cechami tekstu nie wystarczy zanegowanie obiektywnego (niezależnego od interpretatora czy też założeń przyjmowanych w określonej wspólnocie interpretacyjnej) istnienia tychże cech tekstu.

Konieczne byłoby tutaj jakieś przekonujące uzasadnienie o charakterze pozapoznawczym, np. odwołujące się do wartości, jaką jest wolność człowieka, emancypacji czy też do innych tego typu argumentów. Wykazanie, że z jakichś powodów (np. moralnych lub estetycznych) dobrze będzie postrzegać interpretację jako całkowicie twórczą w sensie metodologicznym. Uzyskanie takiego przekonującego uzasadnienia wydaje się jednak niezwykle problematyczne. Zapewne między innymi z tego powodu w ramach poglądów bardziej „umiarkowanych”, jak np. stanowisko hermeneutyczne, czy też w pewnej mierze stanowisko S. Fisha, przyjmuje się co prawda, że interpretacja ma charakter twórczy ontologicznie, nie łączy się z tym jednak przekonania, że ma ona, czy też powinna mieć, charakter zupełnie twórczy metodologicznie.

⁵ Przede wszystkim R. Rorty, *The Pragmatists's Progress*, w: S. Collini (red.), *Interpretation and Overinterpretation*, Cambridge 1992, s. 89–108.

⁶ Przede wszystkim zbiór prac: S. Fish, *Interpretacja, polityka, retoryka. Eseje wybrane*, Kraków 2002.

⁷ A. Szahaj, *Granice anarchizmu interpretacyjnego*, w: A. Szahaj, *Zniewalająca moc kultury. Artykuły i szkice z filozofii kultury, poznania i polityki*, Toruń 2004, s. 99 i n.

⁸ W języku, jakim posługuje się R. Rorty, można powiedzieć: warto wypróbować „słownik”, który nie zakłada istnienia tych bytów.

4.2. Jak już wspomniano powyżej, współczesną ogólną refleksję nad interpretacją cechuje tendencja do przejawiania teoretycznego uniwersalizmu w odniesieniu do interpretacji – do wyprowadzania z rozważań dotyczących interpretacji tekstów literackich pewnych ogólnych wniosków dotyczących funkcjonowania wszystkich tekstów kultury (i funkcjonowania języka w ogóle). Jednak znacznie bardziej interesująca filozoficznie wydaje się perspektywa, którą można określić mianem pluralizmu teoretycznego w odniesieniu do interpretacji (a także języka). Polega ona na dopuszczeniu i uznaniu autonomiczności określonych sfer kultury i problemów związanych z interpretacją tekstów wytworzonych w ich ramach.

W świetle takiej perspektywy realizowanie autonomicznych wartości określonych sfer kultury może wymuszać zupełnie odmienną teoretycznie wizję procesu interpretacji właściwej określonym sferom (a także wizję funkcjonowania języka). W świetle takiej perspektywy nie ma więc „interpretacji w ogóle” lub „języka w ogóle”, są natomiast określone teoretyczne wizje interpretacji lub języka przyjmowane w poszczególnych sferach określonych kultur dla realizacji ich autonomicznych wartości. Jeżeli więc na przykład w określonej sferze kultury (a raczej w jakiejś sferze określonej kultury) upowszechniło się pojmowanie interpretacji jako w pewnym sensie odtwórczej ontologicznie lub metodologicznie, to nie ma powodów, aby negować je przy odwołaniu do argumentów dotyczących rzekomej istoty interpretacji *in genere*.

Na marginesie warto zauważyć, że pluralizm teoretyczny w odniesieniu do interpretacji dość dobrze współgra z anonsowanym w literaturze „zwrotem etycznym” w filozofii interpretacji⁹, a także jest do pogodzenia z postmodernistycznymi założeniami filozoficznymi, nie skutkuje on jednak anarchizmem interpretacyjnym.

5. Odróżnienie dwóch sposobów pojmowania twórczej interpretacji a współczesna polska dyskusja o prawotwórczym charakterze interpretacji prawa

Na wstępie należy zwrócić uwagę, że w filozofii czy teorii prawa kwestię twórczego charakteru wykładni wiąże się ściśle z zagadnieniem prawotwórczego charakteru wykładni (a także z jeszcze ogólniejszym zagadnieniem – posiadającym bogatą literaturę problemem prawotwórczego charakteru orzecznictwa sądowego¹⁰). Można więc powiedzieć, że istotne jest tutaj nie tyle zagadnienie twórczego ontologicznie charakteru wykładni, ile zagadnienie charakteru twórczego ontologicznie zrelatywizowanego do czegoś (jakiejś kategorii obiektów), co jest charakteryzowane jako prawo. To z kolei wiąże się z filozoficznoprawnymi dyskusjami nad sposobem pojmowania prawa. Przeanalizowanie jednak związków między sposobami pojmowania twórczego charakteru wykładni a sposobami pojmowania prawa wykracza znacznie poza zakres niniejszego opracowania. Dlatego też w dalszej części opracowania zostaną sformułowane uwagi dotyczące jedynie niektórych, wybranych stanowisk, a także niektórych aspektów omawianego zagadnienia. Należy w tym miejscu także dodać, że w dalszych częściach

⁹ A. Szahaj, *Zwrot antypozytywistyczny dopełniony (zamiast wstępu)*, w: A.F. Kola, A. Szahaj (red.), *Filozofia i etyka interpretacji*, Kraków 2007, s. 7–14.

¹⁰ W polskiej literaturze np. A. Stelmachowski, *Prawotwórcza rola sądów (w świetle orzecznictwa cywilnego)*, „Państwo i Prawo” 1967/4–5, s. 611–619; J. Wróblewski, *Sądowe stosowanie prawa a prawotwórczość*, „Państwo i Prawo” 1967/6, s. 865–868; M. Zirk-Sadowski, *Precedens a tzw. decyzja prawotwórcza*, „Państwo i Prawo” 1980/6, s. 69–78; Z. Ziemiński, *Tworzenie a stanowienie i stosowanie prawa*, „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny” 1993/4, s. 43–48.

niniejszego opracowania będzie chodziło o wykładnię prawa rozumianą *sensu stricto* (z pominięciem problematyki związanej z wnioskowaniami prawniczymi).

Uwzględniając powyższe, warto podkreślić, że pojęcie prawotwórczej interpretacji jest szczególnym przypadkiem pojęcia interpretacji twórczej ontologicznie. Za prawotwórczą jest bowiem uznawana tylko taka interpretacja twórcza ontologicznie (w sensie słabym lub mocnym), która jest twórcza w odniesieniu do określonej kategorii obiektów definiowanej jako prawo. Nie każda więc twórcza ontologicznie interpretacja będzie jednocześnie interpretacją prawotwórczą.

Wskazany powyżej, ścisły związek między pojmowaniem twórczego charakteru wykładni a pojmowaniem prawa powoduje bardzo istotną konsekwencję. Taką mianowicie, że powinno się albo prowadzić dyskusję na temat właściwego określenia ontologicznie twórczego charakteru wykładni, bazując na przyjmowanym zgodnie pojmowaniu prawa, albo też prowadzić dyskusję na temat właściwego sposobu pojmowania prawa, bazując na przyjmowanym zgodnie pojmowaniu ontologicznie twórczego charakteru wykładni, nie sposób jednak prowadzić konkluzywnej dyskusji jednocześnie na oba te tematy. Prowadzi to bowiem do zupełnie jałowych sporów.

5.1. W dalszej kolejności należy zauważyć, że wskazana wcześniej ogólnofilozoficzna tendencja do anarchizmu interpretacyjnego daje się zauważyć również w polskiej dyskusji o wykładni prawa. Typowym przykładem mogą być poglądy A. Sulikowskiego¹¹. Autor, bazując na francuskim poststrukturalizmie, wyraźnie formułuje myśl, że jakiegokolwiek reguły sprawiedliwości formalnej (wydaje się więc, że dotyczy to także reguł wykładni) nie mają realnych podstaw, są czymś zbędnym i ograniczającym. Wydaje się, że tego typu stanowiska są konsekwencją wspomnianej już nieuzasadnionej skłonności do postrzegania interpretacji jako działalności twórczej ontologicznie w sensie mocnym i wyprowadzania na tej podstawie wniosków o jej twórczym metodologicznym charakterze, a także postawy uniwersalizmu w odniesieniu do interpretacji i języka. Być może myślenie, interpretowanie, a także sprawiedliwość, są „żywiołami” niepoddającymi się okiełznaniu przez reguły, jednak przy konsekwentnie postmodernistycznym podejściu nie jest istotne metafizyczne w zasadzie pytanie o istotę tych działań, lecz tylko to, z jakiego pozapoznawczego powodu mamy przyjmować takie, a nie inne, wyobrażenia na ten temat. W odniesieniu do interpretacji prawa istnieje wiele aksjologicznych powodów przemawiających za pojmowaniem interpretacji jako procesu kierowanego regułami.

5.2. Należy podkreślić, że w przypadku interpretacji prawa jedynym środkiem pozwalającym na stwierdzenie, czy określona interpretacja jest prawidłowa, czy uzyskano odpowiedni, właściwy wynik, jest ustalenie, czy zrealizowano odpowiednie reguły wykładni. W przypadku interpretacji prawa nie sposób więc wyznaczyć kryterium identyfikacji pożądanego, prawidłowego rezultatu w sposób niezależny od reguł tejszej działalności, tak jak jest to możliwe w niektórych innych rodzajach działalności, na przykład działalności technicznej (takim kryterium może być np. wytworzenie przedmiotu fizycznego o określonych cechach, które jest niezależne od reguł wskazujących, jak taki przedmiot wytworzyć), czy też interpretacji muzycznej (takim kryterium może być np. budzące

¹¹ A. Sulikowski, *Współczesny paradygmat sądownictwa konstytucyjnego w obliczu kryzysu nowoczesności*, Wrocław 2008, s. 168–174.

estetyczny „zachwyty” wykonanie utworu, które jest niezależne od reguł wskazujących, jak taki efekt osiągnąć).

Chyba że jako takie niezależne kryterium w przypadku interpretacji prawa potraktować intuicyjne poczucie sprawiedliwości lub słuszności uzyskanego rezultatu, jest to jednak kryterium zupełnie nieoperatywne, a w zasadzie „puste”. Owego braku niezależnego kryterium zdają się nie dostrzegać ci autorzy¹², którzy postrzegają proces interpretacji niejako „od końca” – najpierw spontaniczny i intuicyjny „pomysł” na rozstrzygnięcie, a następnie uzasadnienie go przy odwołaniu się do „metod” interpretacji. W tym miejscu należy jednak podkreślić, że Popperowskie odróżnienie na kontekst odkrycia i kontekst uzasadnienia w ogóle nie odnosi się do wykładni prawa ze względu na brak kryterium trafności wyniku wykładni, które byłoby niezależne od realizacji odpowiednich reguł.

W związku z powyższym należy postulować, aby wysiłkiem nauki prawa oraz orzecznictwa dążyć do zminimalizowania fragmentów, w których interpretacja tekstów prawnych nie byłaby poddana odpowiednim dyrektywom – miałyby charakter metodologicznie twórczy w sensie słabym (najpełniej dążenie to jest realizowane w ramach derywacyjnej koncepcji wykładni). Chociaż zapewne nie jest do końca możliwe uzyskanie zespołu dyrektyw interpretacyjnych pozwalających na „absolutną rozstrzygalność”, a więc pozwalających wszystkie możliwe wyniki wykładni jednoznacznie podzielić na dwie klasy – prawidłowe i nieprawidłowe¹³, co z kolei ma powodować, że dwóch dowolnych interpretatorów, stosując odpowiednie dyrektywy, zawsze uzyska identyczny rezultat. Wydaje się, że w odniesieniu do wykładni prawa zawsze pozostanie pewien margines twórczości metodologicznej w sensie słabym.

Nawet w stosunku do najlepiej opracowanych normatywnych modeli wykładni, czy też najbardziej rozwiniętych kultur prawnych, będzie powstawać brak ścisłego zdeteminowania wyniku wykładni przez odpowiednie zastosowane reguły. Mogą się zdarzać sytuacje polegające na tym, że zastosowanie tych samych reguł przez dwóch różnych interpretatorów będzie dawało dwa w pewnym stopniu odmienne wyniki. Jest to związane między innymi z tym, że odpowiednie dyrektywy często mają charakter czysto formalny (nie są materialne, nie wskazują np., jaką konkretnie wartość należy uwzględnić przy interpretacji, wskazują natomiast procedurę jej określenia) oraz są często sformułowane za pomocą zwrotów niedookreślonych¹⁴.

Uwzględniając powyższe uwagi, warto dodać, że z przyjętego w niniejszym opracowaniu punktu widzenia jako pozytywne i dopuszczalne można ocenić dokonywanie w praktyce interpretacyjnej takich aktów wykładni twórczej metodologicznie w sensie słabym, w ramach których postuluje się określoną regułę w zakresie, w jakim brakuje do-

¹² Np. E. Łętowska, *Boska sztuka interpretacji*, w: A. Łopatka, B. Kunicka-Michalska, S. Kiewlicz, (red.), *Prawo, społeczeństwo, jednostka. Księga jubileuszowa dedykowana Profesorowi Leszkowi Kubickiemu*, Warszawa 2003, s. 28 i n.; M. Paździora, *Interpretacja prawnicza jako przykład działania twórczego*, w: P. Kaczmarek (red.), *Z zagadnień teorii i filozofii prawa. Lokalny a uniwersalny charakter interpretacji prawniczej*, Wrocław 2009, s. 229 i n.

¹³ Taka jednoznaczna kwalifikacja nie jest możliwa nawet w odniesieniu do twierdzeń w naukach dedukcyjnych ze względu na nierozstrzygalność pewnych zdań w pewnych systemach dedukcyjnych. Zob. np. R. Murawski, *Funkcje rekurencyjne i elementy metamatematyki. Problemy zupełności, rozstrzygalności, twierdzenia Gödla*, wyd. 4, Poznań 2010 (szczególnie rozdział III).

¹⁴ Nie należy jednak mylić, co często się czyni w teorii prawa, zwrotów niedookreślonych (i w związku z tym nieostrych) ze zrotami oceniającymi. Trafnie zwraca na to uwagę M. Zieliński, *Wykładnia...*, s. 182. Na marginesie warto dodać, że czasami jako przykład twórczej interpretacji prawa rozważa się stosowanie zwrotów niedookreślonych. Nie jest to właściwe, stosowanie bowiem zwrotów niedookreślonych (przez szacowanie) odbywa się w ramach subsumcji, nie zaś interpretacji. W ramach interpretacji ustala się jedynie kryteria szacowania i granice pasa nieostrych (zob. M. Zieliński, *Wykładnia...*, s. 343).

tychczas reguł, a także akty wykładni twórczej metodologicznie w sensie mocnym, w ramach których postuluje się modyfikację lub odrzucenie jakiejś dotychczasowej reguły.

Akty te umożliwiają rozwój kultury prawnej w zakresie wykładni. Są one wszakże pozytywne i dopuszczalne jedynie pod warunkiem, że w ramach tych aktów wyraźnie manifestuje się ich odpowiedni charakter, a także wskazuje się jakieś argumenty teoretyczne przemawiające za – odpowiednio – przyjęciem określonej reguły bądź modyfikacją lub odrzuceniem określonej reguły. Można to wyrazić lapidarnie (parafrazując formułę Kanta) w następujący sposób: „Jeżeli z jakichś powodów nie możesz (bo ich nie ma) albo nie chcesz (bo budzą one twój sprzeciw) stosować określonych reguł wykładni, to działaj interpretacyjnie tylko w taki sposób, który chciałbyś, aby stał się regułą ogólną”.

5.3. W dalszej kolejności należy zauważyć, że z punktu widzenia odróżnień przyjętych w niniejszym opracowaniu dwa przeciwstawiane sobie w literaturze stanowiska na temat twórczego charakteru wykładni, stanowisko T. Gizberta-Studnickiego oraz stanowisko L. Morawskiego, są nie tyle przeciwstawnymi poglądami, co operują zupełnie innymi znaczeniami wyrażenia „twórcza interpretacja”. Pierwszy ze wskazanych autorów rozumie twórczą interpretację w sensie metodologicznym, drugi zaś w sensie ontologicznym.

T. Gizbert-Studnicki, odwołując się do wypowiedzi Trybunału Konstytucyjnego na temat wykładni, przyjmuje, że z wykładnią odtwórczą mamy do czynienia w sytuacji, gdy każdy działający w dobrej wierze i posiadający znajomość odpowiednich kontekstów (językowego, systemowego, społecznego, aksjologicznego oraz celu przepisów) interpretator będzie skłonny dany rezultat wykładni zaakceptować. Będzie to występowało wtedy, gdy akceptowane w danej kulturze interpretacyjnej reguły interpretacyjne, odnoszące się do odpowiednich kontekstów (a także reguły drugiego stopnia), pozwalają (bez angażowania subiektywnego wartościowania interpretatora) udzielić jednoznacznej odpowiedzi na pytanie o właściwą wykładnię. W związku z tym Autor stwierdza, że na gruncie naszej kultury prawnej wykładnia ma charakter twórczy¹⁵. Jak widać, chodzi tu o interpretację twórczą metodologicznie w sensie słabym odniesioną do fragmentów procesów interpretacji dokonywanych zgodnie z akceptowanymi w ramach naszej praktyki interpretacyjnej regułami. Biorąc pod uwagę takie rozumienie twórczej interpretacji, a także zakres odniesienia twierdzenia, trudno się z Autorem nie zgodzić. Wydaje się jednak w pewnym stopniu wątpliwe, czy przyjmowany przez Autora sposób pojmowania odtwórczości wykładni (i odpowiednio twórczości) stanowi do końca trafną eksplikację wypowiedzi Trybunału Konstytucyjnego. Nie sposób tutaj przeprowadzić bliższej analizy tych wypowiedzi, wydaje się jednak, że Trybunał chce w nich podkreślić, iż interpretacja przezeń dokonywana nie ma charakteru twórczego w sensie ontologicznym, a ściślej rzecz ujmując – nie ma ona charakteru prawotwórczego.

Z kolei L. Morawski przyjmuje, że wykładnia językowa ma charakter odtwórczy, wykładnia pozajęzykowa zaś (przede wszystkim funkcjonalna) ma cechy wykładni twórczej, która jest jednocześnie wykładnią prawotwórczą¹⁶. Zgodnie z takim ujęciem, wtedy gdy pozostajemy na gruncie syntaktycznych i semantycznych struktur tekstu prawnego, odtwarzamy prawo, wtedy zaś gdy od nich odchodzimy np. poprzez dokonywanie wykładni rozszerzającej albo zwężającej, czy też wykorzystujemy otwartość pojęć prawnych, to działamy twórczo, „kreując” nowe prawo. Jest to wyrażenie poglądu, że akty wykładni

¹⁵ T. Gizbert-Studnicki, *Teoria wykładni Trybunału Konstytucyjnego*, w: *Teoria prawa. Filozofia prawa. Współczesne prawo i prawnoznawstwo*, Toruń 1998, s. 81–82.

¹⁶ L. Morawski, *Zasady wykładni prawa*, Toruń 2006, s. 18 i n., a także cytowane tam wcześniejsze prace tego Autora.

(w sensie apragmatycznym) podejmowane w ramach naszej praktyki interpretacyjnej są prawotwórcze, gdy są ontologicznie twórcze (wydaje się, że chodzi o sens słaby) w relacji do znaczenia wyrażanego przez syntaktyczno-semantyczną strukturę tekstu prawnego, w więc wtedy, gdy zawierają inne treści znaczeniowe niż treści zawarte w syntaktyczno-semantycznej strukturze tekstu prawnego.

Wskazany sposób pojmowania twórczego charakteru wykładni zakłada bardzo mocno pozytywistyczne i uproszczone pojmowanie prawa stanowionego, zgodnie z którym normy ustanowione przez prawodawcę to normy zawarte w „literalnej” treści aktu normatywnego. Dość zaskakujący jest fakt, że takie rozwiązanie jest przyjmowane przez Autora, który programowo odcina się od pozytywizmu. Z jednej strony L. Morawski odcina się od pozytywizmu, w pewnych aspektach przyjmuje nawet perspektywę postmodernistyczną, z drugiej zaś strony przyjmuje, że wykładnia językowa oparta na niebudzącym wątpliwości „literalnym” sensie tekstu jest wykładnią odtwórczą, natomiast wykładnia funkcjonalna stanowi już wykładnię twórczą i jednocześnie prawotwórczą. Niewątpliwie połączenie tych dwóch postaw powoduje wrażenie pewnej niespójności.

Niezależnie od kwestii trafności takiego pojmowania stanowienia prawa, i odpowiednio – prawotwórczej wykładni, nie wydaje się, aby najwyższe organy władzy sądowniczej w swojej działalności orzeczniczej go zakładały¹⁷. W ramach tejże praktyki w większości przypadków podkreśla się jej odtwórczy charakter, nawet jeżeli przybiera ona postać wykładni rozszerzającej albo zwięzającej.

5.4. Należy w tym miejscu zwrócić uwagę również na stanowisko R. Sarkowicza, który (w kontekście dwóch wskazanych powyżej poglądów) uznaje, że kryteria odróżniania wykładni twórczej od odtwórczej (chodzi tu o sens ontologiczny) są w zasadzie umowne i zależą od przyjęcia określonego punktu odniesienia, a brakuje jakiś obiektywnych, nie zaś konwencjonalnie przyjętych, kryteriów odróżniania odpowiednich dwóch rodzajów wykładni¹⁸.

Z takim poglądem można się zgodzić na tyle, że przyjęcie określonej relatywizacji przy określaniu pojęcia interpretacji twórczej ontologicznie jest uzależnione od przyjętych założeń ogólnofilozoficznych (w szczególności odnoszących się do sposobu pojmowania języka). W stosunku zaś do nich trudno wskazać jakieś absolutne kryterium pozwalające na rozsądzenie, które z nich są trafne (a w świetle pluralizmu teoretycznego w kwestii interpretacji i języka jest to nawet niewskazane). Jeżeli tak właśnie jest, to najlepszym rozwiązaniem wydaje się dążenie do rekonstrukcji sposobu pojmowania twórczego charakteru wykładni w jakiś sposób przyjmowanego, czy też zakładanego na gruncie określonej praktyki interpretacyjnej, ewentualnie także pewnej modyfikacji tego sposobu, tak aby był spójny z tą praktyką.

Ponadto należy w tym miejscu dodać, że pogląd, iż stanowiska w kwestii ontologicznie twórczego charakteru wykładni prawa są umowne (i przez to w zasadzie wszystkie dopuszczalne), jest do zaakceptowania tylko pod warunkiem, że nie wyprowadza się z ontologicznie twórczego charakteru wykładni jej twórczego charakteru w sensie

¹⁷ A przynajmniej nie wskazują na to systematyczne badania empiryczne tejże praktyki (w szczególności takie prace, jak: A. Municzewski, *Reguły interpretacyjne w działalności orzeczniczej Sądu Najwyższego*, Szczecin 2004; A. Bielska-Brodziak, *Interpretacja tekstu prawnego na podstawie orzecznictwa podatkowego*, Warszawa 2009; O. Bogucki, *Wykładnia funkcjonalna w działalności najwyższych organów władzy sądowniczej*, Szczecin 2011), a także oparte na fragmentarycznym materiale empirycznym prace samego L. Morawskiego (w szczególności L. Morawski, *Zasady...*).

¹⁸ R. Sarkowicz, *Uwagi o współczesnej interpretacji prawniczej*, w: S. Wronkowska (red.), *Polska kultura prawna a proces integracji europejskiej*, Kraków 2005, s. 20 i n.

metodologicznym (a tak się, niestety, dzieje w przypadku skrajnych ujęć postmodernistycznych).

5.5. W tym miejscu należy wskazać na pewien typ podejścia do omawianego problemu, który jest przyjmowany na gruncie koncepcji derywacyjnej. Polega on na takim zdefiniowaniu prawa i prawodawcy, aby dokonywana interpretacja prawa była zawsze odtwarzaniem norm przez niego ustanowionych, nawet jeżeli odchodzi ona od syntaktyczno-semantycznych struktur tekstu prawnego i opiera się na jego znaczeniu pragmatycznym (wykładni funkcjonalnej).

Na gruncie koncepcji derywacyjnej przyjmuje się koncepcję prawodawcy racjonalnego, który jest pewną modelową konstrukcją pojęciową w odróżnieniu od faktycznego prawodawcy (czy też faktycznego instytucjonalnego). Prawodawca racjonalny jest charakteryzowany jako posiadający określoną wiedzę i uznający określone wartości, przy czym te elementy są mu przypisywane przez interpretatora. Jest więc on pewną maksymalnie zobiektywizowaną, przez odniesienie do wiedzy i wartości społecznie akceptowanych, „projekcją” interpretatora, która pozwala sobie radzić z niedoskonałościami tekstu stworzonego przez prawodawcę faktycznego, a także zapewnić w danym momencie najlepiej uzasadniony intelektualnie oraz aksjologicznie wynik wykładni.

W modelu wykładni realizowanym przez koncepcję derywacyjną interpretacja nie jest twórcza w sensie metodologicznym, nie jest również prawotwórcza (przy rozumieniu prawa zakładanym w teźże koncepcji), nie jest ona bowiem nigdy ontologicznie twórcza w relacji do intencji znaczeniowej prawodawcy racjonalnego, co bardzo dobrze koresponduje z większą częścią polskiej orzeczniczej praktyki interpretacyjnej.

Wynikiem wykładni uzyskanym na podstawie realizowanego przez koncepcję derywacyjną modelu można jednak w niektórych sytuacjach przypisywać charakter twórczy ontologicznie w sensie słabym w relacji do intencji znaczeniowej realnych autorów tekstów prawnych (gdy intencja znaczeniowa faktycznego prawodawcy nie pokrywa się z intencją znaczeniową prawodawcy racjonalnego), czy też w relacji do znaczenia wyrażanego przez syntaktyczno-semantyczną strukturę tekstu prawnego (w przypadku wykładni zwięzającej albo rozszerzającej), bądź też w relacji do znaczenia określanego przez pragmatyczny kontekst, w jakim jest rozpatrywany tekst prawny (wtedy, gdy wykładnia zwięzająca albo rozszerzająca jest niedopuszczalna). Ponieważ jednak prawo nie jest w tej koncepcji utożsamiane z żadnym z tych obiektów, nie można mówić w tych przypadkach o wykładni prawotwórczej.

Warto jednak w tym miejscu zauważyć, że możliwa jest do pomyślenia akceptacja koncepcji derywacyjnej również przy przyjęciu filozoficznych założeń w duchu „umiarkowanego” postmodernizmu (np. w stylu S. Fisha), czy też ogólnie – jakiejś wersji konstruktoryzmu społecznego w kwestii interpretacji, pod warunkiem jednak, że z tezy o ontologicznie twórczym w sensie mocnym charakterze interpretacji prawa nie będzie się wyprowadzać wniosków o jej charakterze metodologicznie twórczym w sensie słabym (stąd też koncepcja derywacyjna nie jest do pogodzenia z postmodernizmem radykalnym w postaci np. francuskiego poststrukturalizmu, czy też *Critical Legal Studies*¹⁹).

Jeżeli taka możliwa akceptacja koncepcji derywacyjnej przy przyjęciu odmiennych założeń filozoficznych miałyby polegać na uznaniu, że każda interpretacja jest ontolo-

¹⁹ Kierunki te są niezwykle inspirujące w zakresie krytyki treści prawa, nie są jednak przydatne dla ustalania tych treści. Aby przez dekonstrukcję krytykować interpretację, należy w pierw umieć ustalić tę drugą. Jak zauważa A. Sulikowski – dekonstrukcja jest w zasadzie zadaniem dla intelektualistów (A. Sulikowski, *Współczesny...*, s. 174).

gicznie twórcza w sensie mocnym we wszystkich relatywizacjach, to oczywiście „prawdziwym” prawodawcą w każdym przypadku staje się interpretator. Pomijając fakt, że jest to zupełnie niezgodne z przeświadczeniami zakorzenionymi w naszej praktyce interpretacyjnej oraz bardzo trudne do pogodzenia z zasadą trójpodziału władzy, nie jest to samo w sobie groźne dla stabilności porządku prawnego, jeżeli interpretator postępuje zgodnie ze sformułowanymi przez koncepcję derywacyjną dyrektywami wykładni (interpretacja będzie więc odwrotna metodologicznie). Wskazana powyżej sytuacja jest możliwa z tego względu, że uznanie, iż byty związane z interpretacją (takie jak prawodawca racjonalny, cechy tekstu prawnego i inne) nie istnieją „realnie”, są produktem interpretatora, czy też określonej wspólnoty lub tradycji interpretacyjnej, nie wymusza uznania, że nie mają one intersubiektywnego charakteru.

Wskazana możliwość pogodzenia koncepcji derywacyjnej z niektórymi innymi filozoficznymi założeniami dotyczącymi twórczego charakteru wykładni świadczy o możliwości dalszej integracji polskich ujęć wykładni prawa i wypracowywania polskiej zintegrowanej koncepcji wykładni²⁰. Nawet jeżeli w ramach takiej koncepcji nie będzie zgodności w zakresie poglądów na twórczy w sensie ontologicznym charakter wykładni, nie musi to uniemożliwiać dalszego wspólnego wypracowywania dyrektyw wykładni.

Summary

Olgiard Bogucki

The ways of understanding creative (constructive) interpretation

The purpose of this paper is to analyse the notion of creative interpretation (of any text, especially creative interpretation of a legal text). The author points out that there are two different meanings of the expression “creative interpretation”. The first one can be called “ontological” and the second one – “methodological”. A given interpretation is ontologically creative when it creates a new object (which is a new meaning of some sort) and it is methodologically creative when it is established without applying any rules. Different theoretic approaches to legal interpretation presuppose different relations between ontological creativeness and methodological creativeness. The article explores some of them. The main thesis of the article is that when we say that a given interpretation is ontologically creative, we do not need to say it is methodologically creative (and *vice versa*).

²⁰ Zob. na ten temat M. Zieliński, O. Bogucki, A. Choduń, S. Czepita, B. Kanarek, A. Municzewski, *Zintegrowanie polskich koncepcji wykładni prawa*, „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny” 2009/4, s. 23 i n.; M. Zieliński, M. Zirk-Sadowski, *Klaryfikacyjność i derywacyjność w integrowaniu polskich teorii wykładni prawa*, „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny” 2011/2, s. 102 i n.

BIBLIOGRAFIA / REFERENCES:

- Bielska-Brodziak, A. (2009). *Interpretacja tekstu prawnego na podstawie orzecznictwa podatkowego*. Warszawa: Wolters Kluwer.
- Bogucki, O. (2011). *Wykładnia funkcjonalna w działalności najwyższych organów władzy sądowniczej*. Szczecin: Wydział Prawa i Administracji Uniwersytetu Szczecińskiego.
- Bogucki, O., Choduń, A., Czepita, S., Kanarek, B., Munczewski, A., Zieliński, M. (2009). Zintegrowanie polskich koncepcji wykładni prawa. *Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny* 4, 23–39.
- Derrida, J. (1999). *O gramatologii*. Warszawa: Wydawnictwo Officyna.
- Dummett, M. (1978). *Truth and Other Enigmas*. London: Duckworth.
- Fish, S. (2002). *Interpretacja, polityka, retoryka. Eseje wybrane*. Kraków: Towarzystwo Autorów i Wydawców Prac Naukowych Universitas.
- Gizbert-Studnicki, T. (1998). Teoria wykładni Trybunału Konstytucyjnego. In M. Kocoł (Ed.), *Teoria prawa. Filozofia prawa. Współczesne prawo i prawoznawstwo*. Toruń: Wydawnictwo Uniwersytetu Mikołaja Kopernika.
- Łętowska, E. (2003). Boska sztuka interpretacji. In A. Łopatka, B. Kunicka- Michalska, S. Kiewlicz, (Eds.), *Prawo, społeczeństwo, jednostka. Księga jubileuszowa dedykowana Profesorowi Leszkowi Kubickiemu*. Warszawa: ABC.
- Morawski, L. (2006). *Zasady wykładni prawa*. Toruń: Towarzystwo Naukowe Organizacji i Kierownictwa Dom Organizatora.
- Munczewski, A. (2004). *Reguły interpretacyjne w działalności orzeczniczej Sądu Najwyższego*. Szczecin: Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Szczecińskiego.
- Murawski, R. (2010). *Funkcje rekurencyjne i elementy metamatematyki. Problemy zupełności, rozstrzygalności, twierdzenia Gödla, wyd. 4*. Poznań: Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza.
- Paździora, M. (2009). Interpretacja prawnicza jako przykład działania twórczego. In P. Kaczmarek (Ed.), *Z zagadnień teorii i filozofii prawa. Lokalny a uniwersalny charakter interpretacji prawniczej*. Wrocław: Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego.
- Rorty, R. (1992). The Pragmatists's Progress. In S. Collini (Ed.), *Interpretation and Overinterpretation*. Cambridge: Cambridge University Press.
- Sarkowicz, R. (2005). Uwagi o współczesnej interpretacji prawniczej. In S. Wronkowska (Ed.), *Polska kultura prawna a proces integracji europejskiej*. Kraków: Kantor Wydawniczy Zakamycze.
- Stelmachowski, A. (1967). Prawotwórcza rola sądów (w świetle orzecznictwa cywilnego). *Państwo i Prawo* 4–5, 611–626.
- Sulikowski, A. (2008). *Współczesny paradygmat sądownictwa konstytucyjnego w obliczu kryzysu nowoczesności*. Wrocław: Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego.
- Szahaj, A. (2004). *Zniewalająca moc kultury. Artykuły i szkice z filozofii kultury, poznania i polityki*. Toruń: Wydawnictwo Uniwersytetu Mikołaja Kopernika.

- Szahaj, A. (2007). Zwrot antypozytywistyczny dopełniony (zamiast wstępu). In A.F. Kola, A. Szahaj (Eds.), *Filozofia i etyka interpretacji*. Kraków: Towarzystwo Autorów i Wydawców Prac Naukowych Universitas.
- Szubka, T. (2001). *Antyrealizm semantyczny. Studium analityczne*. Lublin: Redakcja Wydawnictw KUL.
- Wróblewski, J. (1967). Sądowe stosowanie prawa a prawotwórstwo. *Państwo i Prawo* 6.
- Zieliński, M., Zirk-Sadowski, M. (2011). Klaryfikacyjność i derywacyjność w integrowaniu polskich teorii wykładni prawa. *Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny* 2, 99–112.
- Zieliński, M. (2012). *Wykładnia prawa. Zasady, reguły, wskazówki*. Warszawa: LexisNexis Polska.
- Ziemiński, Z. (1993). Tworzenie a stanowienie i stosowanie prawa. *Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny* 4, 43–50.
- Zirk-Sadowski, M. (1980). Precedens a tzw. decyzja prawotwórcza. *Państwo i Prawo* 6, 60–89.